

LECH LECIEJEWICZ (Wrocław)

## LIMES KAROLIŃSKI — RUBIEŻ DWÓCH STREF KULTUROWYCH

Na przełomie VIII i IX wieku powstała w Europie Środkowej granica, która przez wiele stuleci miała wyciskać swe piętno na dziejach tej części kontynentu. Pozornie sprawa była jednoznaczna — w końcu VIII w. Karol Wielki dokonał podboju longobardzkiej Italii, ziem w dorzeczu górnego Dunaju zamieszkałych przez Bawarów, jak też części Niżu Środkowoeuropejskiego między dolnym Renem i Łabą, zajętego przez plemiona saskie; w początku IX w. sięgnął również poza ujście Łaby<sup>1</sup>. W ślad za tym wprowadził zasady organizacji pogranicza-limesu, mające zabezpieczyć jego państwo przed niesfornymi sąsiadami, wciągany też nieraz w luźne formy zależności trybutarnej. Likwidacja władztwa awarskiego i opanowanie Panonii w zakolu Dunaju i Drawy było jednym z istotnych punktów tego programu.

Była to więc granica polityczna. W samej północnej części niezgodna z geografą, gdyż biegła w poprzek Niżu od Zatoki Kilońskiej po Łabę, dalej w górę tej rzeki do ujścia Soławy, potem Soławą aż do jej źródeł. Dopiero Las Czeski stwarzał tu naturalną barierę aż po Dunaj, który w swym środkowym biegu stawał się znowu linią dzielącą. Biegła ona łukiem wzdłuż Dunaju i Drawy, obejmując Panonię, by następnie przeskoczyć na rubieży Alp i Gór Dynarskich do wybrzeży adriatyckich. Jak wiele granic tego rodzaju nie była ona zbyt trwała. Najbardziej zmienne były losy wysuniętej na wschód Panonii, penetrowanej przez Słowian i w końcu zagarniętej przez Madziarów. W północnej zaś części władcy z dynastii saskiej sięgnęli, jak wiadomo, w X w. dalej na wschód, narzucając swą zwierzchność w sposób mniej lub bardziej trwały Słowianom połabskim i czeskim, przejściowo nawet polskim.

Ta granica polityczna stała się też w znacznej mierze językową. Włączenie ziem po Łabę, Soławę, Las Czeski, wschodnie podnóże Alp spowodowało objęcie ramami jednej organizacji państwowej ogółu społeczności tzw. Germanów kontynentalnych, którzy nie ulegli romanizacji, zachowując swą odrębność etniczną<sup>2</sup>. Na wschód od limesu rozciągały się natomiast rozległe

<sup>1</sup> Kwestię organizacji wschodniego pogranicza państwa karolińskiego w IX w. przedyskutował ostatnio wszechstronnie G. Labuda, *Fragmety dziejów Słowiańszczyzny zachodniej*, t. 3, Poznań 1975, s. 91 n., tamże dalsza literatura.

<sup>2</sup> Całość tej problematyki zob. *Karl der Grosse. Lebenswerk und Nachleben*, t. 1 - 5, red. W. Braunfels, Düsseldorf 1965 - 1958. Por. też cenne ujęcia zbiorowe *Geschichte Thüringens*, t. I, red. H. Patze, W. Schlesinger, Köln-Graz 1968; *Die Eingliederung der*

obszary Nizy Europy Środkowo-Wschodniej i strefa starych masywów górskich wraz z przyległymi kotlinami, zamieszkałe w zwarty sposób przez plemiona słowiańskie. Grupy Słowian przenikały zresztą od VIII - IX w. również w zakole dolnej Łaby, na zachód od Solawy, nad górny Men i Nab, zaś zwarte ich osadnictwo rozwijało się od VI - VII w. w podległej bezpośrednio Frankom strefie wschodnioalpejskiej.

Najistotniejsze było jednak to, że wschodnia granica państwa karolińskiego wyznaczała zarazem w sposób jednoznaczny rubież kulturową, na której doszło w VIII - IX w. do konfrontacji pomiędzy sukcesyjną Europą łacińską a ludami dawnego barbaricum, które własnymi przede wszystkim drogami zmierzały do przeobrażeń strukturalnych w dziedzinie gospodarki, organizacji społeczno-politycznej i całej kultury. Na północy na wąskim odcinku u nasady Półwyspu Jutlandzkiego sięgało władztwo karolińskie po peryferie Skandynawii. Na Nizinie Panońskiej doszło do unicestwienia resztek awarskich nomadów. Nas interesować będzie jednak najbardziej konfrontacja z rolnikami słowiańskimi o kulturze, która reprezentowała jeszcze stosunkowo jednolite struktury rodowo-plemienne. Struktury te drażone jednak już były wielorakimi procesami, które miały wkrótce doprowadzić do przełomu cywilizacyjnego w jego wczesnofeudalnej odmianie<sup>3</sup>.

Jaki kształt miała wspomniana rubież i co zadecydowało o trwałości wielu dostrzegalnych na niej w VIII - IX w. zjawisk kulturowych? Chcąc zagadnienie to wyjaśnić trzeba najpierw zwrócić krótko uwagę na jej genezę, nie w pełni identyczną z genezą wschodniej granicy państwa karolińskiego.

Jak wiadomo, już w V - VI w., w chwili zaniku bariery politycznej, gospodarczej i w ślad za tym — kulturowej dawnego limesu rzymskiego na Renie i Dunaju, tam gdzie społeczności germańskie współżyły z autochtoniczną ludnością prowincji rzymskich, ukształtowała się synkretyczna kultura, łącząca nieraz wysoki standard życia codziennego, przejęty w spadku po starożytności, z upodobaniami kształtującej się, nowej barbarzyńskiej jeszcze warstwy panującej. Nowe wzory widoczne były najlepiej w obrządku pogrzebowym i bogatym wyposażeniu pochówków, stąd nawet wprowadzona została niegdyś przez badaczy niemieckich nazwa „Reihengräberzivilisation” — „cywilizacja grobów rzędowych”, dziś już raczej zarzucana<sup>4</sup>. Ten krąg kulturowy określany jest w przypadku ziem wchodzących w zasięg państwa Franków mianem merowińskiego. Zdziawiająco zbieżne tendencje obserwujemy

*Sachsen in das Frankenreich*, red. W. Lammers, Darmstadt 1970; *Althessen im Frankenreich*, red. W. Schlesinger, Sigmaringen 1975 i in.

<sup>3</sup> L. Leciejewicz, *Słowiańszczyzna zachodnia*, Wrocław—Warszawa—Kraków—Gdańsk 1976, tamże dalsza literatura.

<sup>4</sup> Dobry przegląd dyskusji daje ostatnio *Siedlung, Sprache und Bevölkerungsstruktur im Frankenreich*, red. F. Petri, Darmstadt 1973. Por. też *Ausgrabungen in Deutschland 1950 - 1975*, t. 2, Mainz 1975; *Les relations entre l'empire romain tardif, l'empire franc et ses voisins*, red. K. Böhner, Nice 1976.

jednak również w całej strefie penetrowanej wówczas przez Gotów od Panonii i zachodniej części Półwyspu Bałkańskiego przez północną Italię po południową Francję i Hiszpanię. Podobne zjawiska występowały też w longobardzkiej od 2 połowy VI w. Italii czy też kolonizowanej przez Angłów i Sasów Wielkiej Brytanii.

Zasięg tego kręgu rychło wykroczył przy tym poza Ren i Dunaj, obejmując różne zakątki dawnego barbaricum, penetrowane przez ludy germańskie. Nie dziwi to zresztą, ponieważ inspiratorami i twórcami nowych wzorów kultury były nie tylko środowiska, które korzystały z sukcesji antycznej jako zdobywcy. Niektórzy badacze wskazywali wręcz, że źródła nowych zjawisk kulturowych tkwiły swymi początkami w obyczajach barbarzyńskich osadników schyłkowej doby cesarstwa, zwanych „laeti” bądź też sprzymierzonych „foederati”<sup>5</sup>. Wchodzili oni w skład rzymskich sił zbrojnych, niekiedy wracali też zapewne do swych pierwotnych siedzib za Renem lub nawet w dalekiej Skandynawii.

W VI - VII w. merowiński krąg kulturowy sięgnął poza dawny limes na ziemie zajęte przez Turyngów, Bawarów i jedynie Sasi oraz Fryzowie między dolnym Renem i Łabą okazali się elementem bardziej konserwatywnym. Typowo „merowińskie” pochówki i zjawiska w dziedzinie wytwórczości przedmiotów codziennego użytku (broń, ozdoby i in.), powiązania najlepiej widoczne w barokowym wręcz, zgodnym z barbarzyńskimi jeszcze gustami zdobnictwie, występują w wielu miejscach na wybrzeżu norweskim<sup>6</sup>. Znaczące środowisko, czerpiące wiele inspiracji ze świata merowińskiego, a określane mianem kultury Vendel ukształtowało się w VI - VII w. w środkowej Szwecji i na Gotlandii.

Podbój ziem po Łabę i Las Czeski był więc poprzedzony wielorakimi procesami kulturowymi, które ułatwiły w VIII - IX w. integrację. Poza dawny limes romanus sięgały częściowo siedziby Franków i Alemanów, już w VI w. zostali wciągnięci w obręb monarchii Merowingów Turyngowie i Bawarowie. Krwawa pacyfikacja w końcu VIII w. zmusiła wreszcie zachowawczych Sasów do akceptacji nowych wzorów tak na ojczystej ziemi, jak i na obcej, gdzie przyszło im deportowanym żyć. Podbojom militarnym towarzyszyła chrystianizacja tych ziem wraz z wszystkimi konsekwencjami w różnych

<sup>5</sup> J. Werner, *Zur Entstehung der Reihengräberzivilisation*, Archaeologia Geographica 1, 1950 - 1951, s. 23 n.; K. Böhrner, *Zur historischen Interpretation der sogenannten Laetengräber*, Jahrbuch des Römisch-Germanischen Zentralmuseums Mainz 10, 1963, s. 139 n.; R. Günther, *Laeti, foederati und Gentilen in Nord- und Nordostgallien im Zusammenhang mit der sogenannten Laetenzivilisation*, Zeitschrift für Archäologie 5, 1971, s. 39 n., tamże dyskusja.

<sup>6</sup> Por. łącznie G. Gjessing, *Studier i norsk merovingertid. Kronologi og oldsakformer*, Oslo 1934; N. Åberg, *Den historiska relationen mellan folkvandringstid och Vendeltid*, Stockholm 1953; W. Holmqvist, *Germanic Art during the first Millennium*, Stockholm 1955; o kontaktach gospodarczych ostatnio E. Bakka, *Scandinavian Trade Relations with the Continent and the British Isles in Pre-Viking Times*, (w:) *Early Medieval Studies*, t. 3, Stockholm 1970, s. 37 n.

dziedzinach życia. W ten sposób doszło ostatecznie do przesunięcia się granic świata cywilizowanego znad Renu i Dunaju po Łabę i Las Czeski.

Z drugiej strony również Słowianie byli stosunkowo świeżymi przybyszami na pogranicznych ziemiach. Jak wiadomo, dopiero w VI - VII w. przesunęli się oni ze swego „matecznika” w leśno-polnej strefie Europy środkowo-wschodniej nad Łabę, Soławę, po Las Czeski i wschodnie Alpy. Nie sposób w tym miejscu wchodzić szerzej w rozległą i kontrowersyjną problematykę genezy kultury słowiańskiej wczesnego średniowiecza, swój pogląd na tę sprawę miałem możność wyłożyć w innym miejscu<sup>7</sup>. Chciałbym tylko tu dodać, że w świetle aktualnych badań i odkryć terenowych coraz lepiej rysują się bliskie związki ekonomiki mieszkańców Europy środkowo-wschodniej z potrzebami i wzorami gospodarki prowincji rzymskich, wskutek czego załamanie się cesarstwa musiało doprowadzić do załamania kulturowego w szerokiej strefie peryferyjnej, obejmującej m. in. ziemie zajęte przez ludy słowiańskie. Przewyciężenie kryzysu nastąpiło dzięki wykorzystaniu własnego doświadczenia i możliwości, jakie stwarzała rodzima rolnicza struktura kulturowa. Jak silnym środowiskiem kulturotwórczym była ówczesna Słowiańszczyzna świadczy poglądowo sławizacja znacznych połaci Półwyspu Bałkańskiego przeprowadzona w ciągu VI - VII w. Ugrupowania rolniczych wspólnot rodowo-plemiennych sięgnęły wówczas również zwartym frontem po ziemie, które w VIII - IX w. znalazły się na rubieżach państwa karolińskiego i reprezentowanej przezeń kultury łacińskiej.

Czy można jednak porównywać limes rzymski z pierwszych wieków n.e., wyznaczający granicę cywilizacji antycznej i barbaricum, ze wschodnimi krańcami państwa Franków w VIII - IX w.? Czy słuszne było podejście niektórych badaczy, którzy traktowali tę rubież, podobnie jak pogranicze cesarstwa w X - XII w., jako linię dzielącą świat cywilizowany od strefy barbarzyńskiej, którą dopiero osadnik niemiecki w toku swej działalności kolonizacyjnej miał doprowadzić do właściwego poziomu kultury? Spojrzenie takie nieobce było przecież nawet wielu badaczom wybitnym i w zasadzie obiektywnym<sup>8</sup>.

Korekta musi dotyczyć obu stron limesu. Należy przypomnieć, że ziemie między Renem i Łabą niezmiernie wolno, w ciągu wielu stuleci wyrównywały różnice w stosunku do dawnych prowincji za Renem i górnym Dunajem. Mówiliśmy już o zachowawczych tendencjach w kulturze zamieszkujących Niż Sasów, przelamanych dopiero wskutek wielkiej pacyfikacji w końcu VIII w. Była to kultura na wskroś jeszcze wiejska, bez śladów życia miejskiego. Inwentarz domowy, jak pokazały badania wykopaliskowe na terenie niektórych osad (np. Warendorf w Westfalii), ubogi, mało zróżnicowany, bliższy

<sup>7</sup> L. Leciejewicz, op. cit., s. 23 n.

<sup>8</sup> Por. np. F. Curschmann, *Die Diözese Brandenburg. Untersuchungen zur historischen Geographie und Verfassungsgeschichte eines ostdeutschen Kolonialbistums*, Leipzig 1906.

był swym standardem wyposażeniu przeciętnej osady zachodniosłowiańskiej tamtej doby niż osiedli merowińskich<sup>9</sup>. Podobnie cmentarzyska odbiegały swym uboższym wyposażeniem od rządowych nekropoli frankijskich, alemańskich czy nawet turyńskich z VI - VII w., nabierając zbliżonych do nich cech dopiero w VIII - IX stuleciu.

Na wybrzeżu fryzyjskim, gdzie koniunktura handlowa sprzyjała postępowi gospodarczemu i kulturowemu, w VII - VIII w. stały ośrodek targowo-rzemieślniczy powstał jedynie na północnym brzegu ujścia Renu, tj. tam, gdzie sięgnęło władztwo Franków. Jak wiadomo był to Dorestad, archeologicznie poświadczony dopiero dla VIII - IX w.<sup>10</sup>; emporium to stało się jednym z głównych punktów pośredniczących w kontaktach Nadrenii z krajami po drugiej stronie Morza Północnego, kontaktach sięgających już w VII - VIII w. aż do środkowej Szwecji w środowisko kultury Vendel. Poza granicami państwa frankijskiego osadnictwo fryzyjskie nie różniło się jednak wiele od saskiego.

Do czasów Karola Wielkiego brak też nad Wezerą i Łabą śladów urbanizacji, a optymistyczna ocena stopnia rozwoju elementów gospodarki towarowej na terenie ówczesnych Niemiec, jaką dał przed laty Alfons Dopsch, dotyczyła przede wszystkim obszaru dawnych prowincji rzymskich<sup>11</sup>. Osady miejskie, które rozwinęły się w IX w. między Renem i Łabą, wśród nich Hamburg, Bardowik, Magdeburg, Erfurt i in. na wschodnich granicach państwa karolińskiego, były fundacjami zupełnie świeżej daty i jak słusznie zauważył Walter Schlesinger wieloma szczegółami swej socjotopografii bardziej zbliżały się nieraz do wczesnych miast skandynawskich i — dodajmy — słowiańskich niż do tych, które nawiązywały swym kształtem przestrzennym do dawnych założeń rzymskich<sup>12</sup>.

Ten „niedorozwój” ekonomiczny, widoczny był też m. in. w rozmiarach

<sup>9</sup> Zob. ogólnie F. Tischler, *Der Stand der Sachsenforschung archäologisch gesehen*, Berichte der Römisch-Germanischen Kommission 35, 1954 (1956), s. 21 n. O. Warendorf, W. Winkelmann, *Die Ausgrabungen in der frühmittelalterlichen Siedlung bei Warendorf (Westfalen)*, (w:) *Neue Ausgrabungen in Deutschland*, Berlin 1958, s. 492 n. Na cmentarzyskach trafiają się jednak niekiedy już w VII w. groby „książęce” zob. W. Winkelmann, *Das Fürstengrab von Beckum. Eine sächsische Grabstätte des 7. Jh. in Westfalen*, Oelde 1967. Zob. też jeśli chodzi o VIII w. F. Stein, *Adelsgräber des achten Jahrhunderts in Deutschland*, t. 1 - 2, Berlin 1967; H. Steuer, M. Last, *Zur Interpretation der beigabeführenden Gräber des achten Jahrhunderts im Gebiet rechts des Rheins*, Nachrichten aus Niedersachsens Urgeschichte 38, 1969, s. 25 n.; H. Hinz, *Zu den „Adelsgräbern” des 8. Jahrhunderts*, Offa 27, 1970, s. 31 n.

<sup>10</sup> W. A. van Es, *Die Neuen Dorestad-Grabungen 1967 - 1972*, (w:) *Vor- und Frühformen der europäischen Stadt im Mittelalter*, t. I, Göttingen 1973, s. 202 n. Por. też H. Jankuhn, *Frühe Städte im Nord- und Ostseeraum*, (w:) *Topografia urbana e vita cittadina sull'alto medioevo in Occidente*, Spoleto 1974, s. 162 n.

<sup>11</sup> A. Dopsch, *Die Wirtschaftsentwicklung der Karolingerzeit vornehmlich in Deutschland*, t. 2, wyd. 3, Weimar 1962, s. 95 n.

<sup>12</sup> W. Schlesinger, *Beiträge zur deutschen Verfassungsgeschichte des Mittelalters*, t. 2, Göttingen 1963, s. 148 n. Por. też H. Jankuhn, *Frühe Städte...*, s. 153 n.

działalności menniczej podejmowanej na tych ziemiach w IX - X w. Skłonił on niedawno Stanisława Suchodolskiego do potraktowania ziem położonych na wschód od Renu wręcz jako jednej strefy z krajami Europy środkowo-wschodniej i północnej<sup>13</sup>. Niezależnie od tego, czy zgodzimy się w pełni z takim postawieniem sprawy, dało ono niespodziewanie interesujące wyniki poznawcze, ujawniło różnorakie paralele w genezie mennictwa na wschodnich ziemiach cesarstwa i na terenie nowych, wczesnofeudalnych państw, kształtujących się na obszarze dawnego barbaricum.

Również trwała chrystianizacja północno-wschodnich prowincji państwa karolińskiego nastąpiła stosunkowo późno, bo dopiero w wyniku działalności Winfryda-Bonifacego i jego iro-szkockich towarzyszy w VIII w.<sup>14</sup>. W ciągu tego stulecia powstały też pierwsze tamtejsze biskupstwa, podległe zrazu nadreńskim metropoliom. Akcję misyjną wspierały nowo powstałe zgromadzenia zakonne, których wcześniej niewiele było nawet na sukcesyjnych ziemiach bawarskich.

Podobnie po wschodniej stronie limesu następowały w tym czasie istotne zmiany. Na przełomie VIII/IX w., na rozległych obszarach zajętych przez ludy słowiańskie daje się zauważyć znaczne przyśpieszenie rozwoju gospodarczego, widoczne w nawiązaniu rozlicznych kontaktów handlowych i w nowych zdobyczach w dziedzinie wytwórczości rzemieślniczej. Ograniczając się jedynie do ziem bliskich limesowi przypomnijmy, że w tym właśnie czasie na skrzyżowaniu dróg łączących wzdłuż Dunaju karoliński Zachód z bizantyjskim Wschodem, adriatyckie Południe z bałtycką Północą powstała pierwsza państwowa organizacja Słowian Zachodnich — wielkomorawska o kulturze porównywalnej z kulturą doby merowińskiej w Europie łacińskiej<sup>15</sup>. Było to społeczeństwo zróżnicowane wewnętrznie, o strukturze typu wczesnofeudalnego, jak sądzimy mimo podnoszonych wątpliwości, z pierwszymi formami osadnictwa miejskiego, dojrzałe do przyjęcia chrześcijaństwa jako oficjalnej ideologii. Było ono zdolne do skutecznej obrony wobec zagrożenia frankijskiego, a zarazem do znacznych podbojów terytorialnych. Swymi oddziaływaniami politycznymi i kulturowymi sięgnęło po znaczny odcinek limesu karolińskiego — od środkowej Łaby do Panonii, z bezpośrednią strefą kontaktową w dolinie Dunaju.

Aktywizowała się również nadbałtycka Północ. W odmiennych niż na Morawach układach politycznych i ustrojowych powstawały tam pierwsze osiedla miejskie, najpierw niewielkie emporia, jak znany z roczników frankijskich Rerik w ziemi obodrzyckiej czy z odkryć archeologicznych Menzlin

<sup>13</sup> S. Suchodolski, *Początki mennictwa w Europie Środkowej, Wschodniej i Północnej*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1971.

<sup>14</sup> A. Hauck, *Kirchengeschichte Deutschlands*, t. 1-2, wyd. 9, Berlin 1958; F. Prinz, *Frühes Mönchtum im Frankenreich*, München-Wien 1965, s. 121 n.

<sup>15</sup> *Magna Moravia*. Sbornik, red. J. Macůrek, Brno 1965; *Das Grossmährische Reich*, red. F. Graus, J. Filip, A. Dostál, Praha 1966; H. Łowmiański, *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n. e.*, t. 4, Warszawa 1970, s. 299 i in.

nad dolną Pianą bądź Ralswiek na Rugii<sup>16</sup>. Od 2 połowy IX w. kształtują się obronne, regularnie zabudowane ośrodki rzemieślniczo-handlowe jak Stargard wagryjski, Mechlin-Meklemburg, Wolin, Szczecin, Kołobrzeg, ośrodki władzy plemiennej, później państwowej, miejscami długo jeszcze rządzone przez miejscową oligarchię.

Jak wiadomo, w ciągu X w. cała słowiańska strefa w Europie środkowo-wschodniej weszła w obręb świata cywilizowanego w jego łacińskiej lub bizantyjskiej wersji<sup>17</sup>. Umocniły się miejscowe monarchie wczesnofeudalne, rozwinęły różne formy życia miejskiego, nastąpiła chrystianizacja. Powstały wczesnofeudalne Czechy, które przejęły spuściznę wielkomorawską w wielu dziedzinach kultury, dalej na Północy Polska Piastów, borykające się długo ze znacznymi trudnościami państwo obodrzyckie, po drugiej stronie Bałtyku pierwsze państwa skandynawskie. Na południu z linią dawnego limesu sąsiadowały bezpośrednio monarchie węgierska i chorwacka. Ośrodki sił konserwatywnych, najtrwalsze w strefie nadbałtyckiej, ze zmiennym szczęściem broniły nie tyle starych struktur gospodarczych, co politycznych i ideologicznych, ulegając w końcu w XII w. bądź to sąsiednim organizacjom państwowym, bądź też rodzimym siłom wczesnofeudalnym.

Co zdecydowało wobec tego o trwałości linii, wyznaczonej przez limes karoliński, jako o rubieży kulturowej? By wyjaśnić tę kwestię warto przyrzeć się bliżej zjawiskom, które pozwalają określić tę linię jako rubież etnograficzną.

Dla badacza kultur pierwotnych i wczesnoklasowych limes karoliński z VIII - IX w. jest rzadkim przykładem zbieżności granic politycznych, językowych oraz wielu zjawisk z dziedziny wykorzystania środowiska naturalnego, organizacji przestrzeni, sposobów wytwórczości, norm życia społecznego, wierzeń religijnych, upodobań artystycznych<sup>18</sup>. Linia, którą historycy wytycza na podstawie przekazów pisanych jako granicę państwową zgadza się w swych podstawowych zarysach z granicą językową ustaloną dzięki toponimii przez lingwistów, zaś archeolog stwierdza na podstawie materialnych śladów działalności człowieka, że była to również rubież „kultur archeologicznych”. Postaramy się zilustrować to na kilku przykładach.

Limes karoliński między Bałtykiem a Dunajem, to w średniowieczu granica dwóch różnych typów osiedli — wielodrożnic i rozproszonych, nieraz jednodworczych przysiółków na zachodzie oraz okolic, owalnie i ulicówek

<sup>16</sup> J. Herrmann, *Siedlung, Wirtschaft und gesellschaftliche Verhältnisse der slawischen Stämme zwischen Oder/Neisse und Elbe*, Berlin 1968; L. Leciejewicz, *Miasta Słowian północnopolańskich*, Wrocław—Warszawa—Kraków 1968; *Die Slawen in Deutschland. Ein Handbuch*, red. J. Herrmann, wyd. 2, Berlin 1972 i in.

<sup>17</sup> H. Łowmiański, op. cit., t. 4 - 5, Warszawa 1970 - 1973; L. Leciejewicz, *Słowiańszczyzna...*, s. 121 n., tamże dalsza literatura.

<sup>18</sup> Temat ten czeka na szczegółowe opracowanie. Od strony „słowiańskiej” dostrzegał go w toku swych studiów nad zachodnią rubieżą osadnictwa słowiańskiego J. Strzelezyk, *Drzewianie połabscy*, *Slavia Antiqua* XV, 1968, s. 61 n.; tenże, *Słowianie i Germanie w Niemczech Środkowych we wczesnym średniowieczu*, Poznań 1976.

na wschodzie<sup>19</sup>. Wbrew sceptycznym uwagom traktującym te formy osadnicze jako twór późniejszego średniowiecza, niektóre odkrycia archeologiczne (np. Dessau-Mosigkau nad środkową Łabą, Tornow na Łużycach, Biskupin na Pałukach) zdają się przemawiać za wczesnośredniowieczną metryką tych rozwiązań przestrzennych.

Po obu stronach limesu stosowano też nieco odmienne sposoby budownictwa. Dla strefy saskiej typowe były wydłużone domostwa, o powierzchni sięgającej zazwyczaj kilkudziesięciu, czasem nawet 200 m<sup>2</sup>, wzniesione w technice słupowej, często w jej palisadowej odmianie, dla słowiańskiej — kwadratowe domostwa o powierzchni przeważnie nie większej niż 20 m<sup>2</sup>, o ścianach wzniesionych w technice zrębowej lub plecionkowej<sup>20</sup>. W strefie lessowej były to zarazem najczęściej domostwa półziemiankowe.

W dziedzinie wytwórczości sprzętu codziennego użytku szczególnie czułym wyznacznikiem różnic lokalnych i powiązań kulturowych jest, jak wiadomo, ceramika. Naczynia wykonane z kruchej gliny, łatwo tłukące się są jednym z najczęstszych elementów inwentarza domowego, ich zdobnictwo odzwierciedla przy tym w prosty sposób upodobania estetyczne tak wytwórców, jak i odbiorców. Jeszcze do XI w., mimo różnych zmian w technologii produkcji garncarskiej, ceramika słowiańska — w VIII - X w. nieraz starannie w górnej części obtaczana na kole, od X w. zaś całkowicie obtaczana — wyróżniała się swoimi walorami użytkowymi i estetycznymi od w znacznej części ręcznie lepionej i ubogiej w zdobienie ceramiki saskiej, w pewnej mierze również od turyńskiej oraz bawarskiej<sup>21</sup>. Ze względu na owe zalety naczynia typu słowiańskiego były też nieraz używane w strefie przygranicznej po zachodniej stronie limesu, podobnie jak też w Skandynawii.

<sup>19</sup> Por. np. *Atlas zur Geschichte*, t. 1, Gotha-Leipzig 1973, tabl. 43, dyskusję referuje J. Strzelezyk, *Okolnica, Owalnica*, (w:) *Słownik starożytności słowiańskich*, t. 3, Wrocław — Warszawa — Kraków 1968, s. 466 n., 563. Niesłusznie, jak sądzę, negatywne stanowisko zajął tu J. Herrmann, *Zwischen Hradschin und Vineta. Frühe Kulturen der Westslawen*, wyd. 2, Leipzig — Jena — Berlin 1976, s. 107 n., tamże s. 276 zestawienie lepiej zbadanych stanowisk. Odmierna struktura społeczno-gospodarcza późniejszych wsi nie musiała oznaczać braku więzi genetycznej, gdy chodzi o formę rozwiązań przestrzennych. Zob. też gdy chodzi o charakter wczesnośredniowiecznej wsi słowiańskiej Z. Podwińska, *Zmiany form osadnictwa wiejskiego na ziemiach polskich we wcześniejszym średniowieczu. Żreb, wieś, opole*, Wrocław — Warszawa — Kraków 1971

<sup>20</sup> Por. np. ostatnio instruktywne zestawienie P. Donat, *Bemerkungen zur Entwicklung des slawischen Hausbaues im mittleren und südöstlichen Europa*, *Balkanoslavica* 4, 1976, s. 113 n., zwłaszcza ryc. 2, tamże dalsza literatura.

<sup>21</sup> O ceramice słowiańskiej łącznie W. Hensel, *Słowiańszczyzna wczesnośredniowieczna. Zarys kultury materialnej*, wyd. 3, Warszawa 1965, s. 313 n.; J. Eisner, *Rukověť slovanské archeologie*, Praha 1966, s. 137 n.; jeśli chodzi o stronę germańską zob. np. H. Jankuhn, *Frühgeschichte*, (w:) *Geschichte Schleswig-Holsteins*, t. 3, Neumünster 1957; W. Hübener, *Absatzgebiete frühgeschichtlicher Töpfereien in der Zone nördlich der Alpen*, Bonn 1969 i in. *Problem przenikania różnych typów ceramiki w strefie przygranicznej* zob. K. W. Struve, *Slawische Funde westlich der Limes Saxoniae*, *Offa* 28, 1971, s. 161 n.

Czułym wyznacznikiem podziałów regionalnych są zazwyczaj sposoby ubierania się, a zwłaszcza ozdoby stroju. Rzecz ta znana jest każdemu etnografowi. Ograniczając się do najlepiej uchwytej archeologicznie biżuterii zauważymy, że Łąba, Solawa i Las Czeski były zachodnią granicą występowania w X - XI w. tzw. kablączków skroniowych, wykonanych z brązu, cyny, srebra, niekiedy nawet ze złota<sup>22</sup>. Poza tę rubież nie wychodziły też w zasadzie liczne odmiany srebrnych zausznice, naszyjników, pierścieni, wykonanych misternie w technice filigranu, granulacji i in. Do dzisiaj jednak trwa dyskusja, które z tych ozdób należy uznać za wyrób miejscowego rzemieślnika, a które za import bizantyjski bądź zgoła orientalny.

Kiedy sięgniemy do elementów kultury duchowej podział na chrześcijański Zachód i pogańską jeszcze Słowiańszczyznę jest oczywisty w świetle samych relacji historiograficznych. Z punktu widzenia archeologicznego podkreślić trzeba upowszechnienie się obrządku szkieletowego na wschodnich peryferiach państwa Franków już w dobie merowińskiej<sup>23</sup>. W początku VIII w. wraz z postępowaniem chrystianizacji zanikł na tych terenach zwyczaj bogatego wyposażania pochówków. Kościół konsekwentnie tępił ten obyczaj źródłami tkwiący w barbarzyńskiej jeszcze, pogańskiej mentalności. Po drugiej stronie limesu powszechnie natomiast panował obrządek ciałopalny, chowanie szczątków zmarłych w ziemnych kurhanach lub na ich powierzchni, nieraz w glinianych popielnicach. Jedynie w strefie naddunajskiej zaniechano częściowo już w VII - VIII w. tej zasady, lecz u źródeł tamtejszego birytualizmu leżały wpływy środowiska koczowników awarskich, a nie chrześcijaństwa. Dopiero w IX w. na tym obszarze następuje infiltracja obyczajów zachodnich i południowych. Rzecz charakterystyczna jednak, że w początkowym okresie i tutaj doszła do głosu zasada manifestowania pozycji społecznej zmarłego, poprzez bogate wyposażenie grobu w sposób tak typowy (o kilka wieków wcześniej) dla merowińskiej Europy zachodniej czy longobardzkiej Italii.

Przykłady można mnożyć. Już jednak tych kilka, dotyczących różnych dziedzin życia mieszkańców Europy Środkowej, orientuje, że mamy tu do czynienia z prawdziwą rubieżą etnograficzną, pograniczem dwóch stref o odmiennych wzorach kulturowych w najbardziej podstawowych dziedzinach działalności ludzkiej. Była to rubież, jak mówiliśmy, między sukcesyjnym

<sup>22</sup> K. Musianowicz, *Kablączki skroniowe. Próba typologii i chronologii*, Światowit 20, 1949, s. 115 n. Por. też np. B. Dostál, *Das Vordringen der grossmährischen materiellen Kultur in die Nachbarländer*, (w:) *Magna Moravia...*, s. 361 n.; *Die Slawen...*, s. 233 n.

<sup>23</sup> Por. np. B. Schmidt, *Die späte Völkerwanderungszeit in Mitteldeutschland*, Halle (Saale) 1961; H. Dannheimer, *Die germanischen Funde der späten Kaiserzeit und des frühen Mittelalters im Mittelfranken*, Berlin 1962; H. Rempel, *Reihengräberfriedhöfe des 8. bis 11. Jahrhunderts aus Sachsen-Anhalt, Sachsen und Thüringen*, Berlin 1966; U. Koch, *Die Grabfunde der Merowingerzeit aus dem Donautal um Regensburg*, Berlin 1968, jeśli chodzi o Słowian J. Eisner, *Rukovět...*, s. 313 n.; H. Zoll-Adamikowa, *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska ciałopalne Słowian na terenie Polski*, t. 1 - 2, Wrocław - Warszawa - Kraków - Gdańsk 1975 - 1978.

światem zachodnim o etnicznym obliczu germańskim i światem słowiańskim. Lecz nie na różnice językowe kładlibyśmy w tym miejscu nacisk. Dość wskazać, że właśnie w pierwszych wiekach średniowiecza skryształizowała się za Renem granica językowa romańsko-germańska, która — uwarunkowana różnymi czynnikami demograficznymi, politycznymi i in. — nie wyznaczała jednak rubieży kulturowej porównywalnej z tą na Łabie, Soławie i Lesie Czeskim. Co więcej — również linia wytyczona przez północno-wschodnie krańce państwa karolińskiego nie okazała się trwałą granicą językową. Istotne przesunięcia zaczęły tam występować od XII w. Mimo to odrębność ziem na wschód od dawnego limesu znajdowała nadal wyraz w różnych dziedzinach życia.

Przyczyna trwałości rubieży tkwiła zatem raczej w tym, że na linii granicznej państwa karolińskiego między Bałtykiem a Dunajem doszło do konfrontacji zróżnicowanej wewnętrznie, lecz w sumie sukcesyjnej kultury łaocińskiej z rolniczą kulturą słowiańską o odmiennym pochodzeniu i uznanym systemie wartości. Pierwsza z nich nawiązywała w zasadzie geograficznie i genetycznie do spuścizny cywilizacji rzymskiej, znała już tradycje wysoko rozwiniętego, choć przejściowo podupadłego, życia wiejskiego i miejskiego, wzbogacona była zarazem o różne elementy charakterystyczne dla barbarzyńskiego, lecz od dawna ulegającego silnym oddziaływaniom południowym świata Germanów. Druga natomiast przedstawiała w najbardziej jednorodnej postaci dorobek kulturowy mieszkańców leśno-polnej strefy dawnego barbaricum. Również im nie były co prawda obce podniety idące z ośrodków prowincjonalnorzymskich w pierwszych wiekach n.e., lecz w zaraniu wczesnego średniowiecza oddziaływania Południa zanikły prawie zupełnie. Dopiero w IX - XI w. mieszkańcy Europy środkowo-wschodniej weszli w okres tworzenia ustrojów wczesnoklasowych i w ślad za tym adaptacji niektórych elementów cywilizacji śródziemnomorskiej.

Agrarny charakter kultury wyróżniał Słowian wśród sąsiadów na terenie dawnego barbaricum, decydując o jej trwałości również w toku dalszego rozwoju<sup>24</sup>. Jest to znana etnologom cecha wielu rozwiniętych społeczeństw rolniczych. Mniej trwale okazywały się kultury kolejnych fal stepowców, przenikających aż na Nizinę Panońską. Bardziej zachowawcze były formy życia społeczności bałtyjskich w środkowo-wschodnioeuropejskiej strefie leśnej. Bardziej otwarte na impulsy zewnętrzne były rozwiązania żytych tak silnie z morzem Normanów na skandynawskiej Północy.

Dostrzegali tę cechę Słowiańszczyzny już ludzie wczesnego średniowiecza, dość przypomnieć np. znaną opinię Ibrahima ibn Jakuba w X w. Zachodni sąsiedzi wiedzieli, że aby pokonać słowiańskiego przeciwnika należy zniszczyć przede wszystkim jego pola uprawne; motyw ten przewija się w wielu relacjach historiograficznych dotyczących ziem sąsiadujących z limesem, od opisu wyprawy Karola Łysego na Sorabów w 851 r., przekazanego przez Roczniki

<sup>24</sup> L. Leciejewicz, *Słowiańszczyzna...*, s. 221 n.

Fuldajskie, poczynając, aż po zapis Helmolda (L. II c. 101) o wyniszczeniu ziem obodrzyckich w latach sześćdziesiątych XII w. Osadnik słowiański był w tej sytuacji chętnie widzianym przybyszem w majątkach klasztorów, fundowanych na wschodnich rubieżach państwa Franków<sup>25</sup>. Po studiach Henryka Łowmiańskiego, mimo dyskusyjności niektórych punktów głoszonych przez tego uczzonego poglądów, nie ulega dziś wątpliwości, że rolnictwo było główną podstawą bytu dawnej Słowiańszczyzny<sup>26</sup>.

Kultura Słowian zachodnich u schyłku doby rodowo-plemiennej stanowiła spoiwą strukturę, w której momenty gospodarcze wiązały się bezpośrednio z właściwym tylko dla tych społeczności sposobem wykorzystania i organizowania przestrzeni, obyczajowością, sferą wyobrażeń o świecie i upodobań artystycznych. To pozwalało zidentyfikować Słowianina w obcym środowisku i dziś archeolog znajduje konkretne potwierdzenie penetracji osadników ze wschodu w obrębie państwa karolińskiego czy też później niemieckiego w postaci materialnych śladów, zachowanych w ziemi. Wszędzie tam, gdzie w świetle relacji pisanych występował element słowiański, a więc w zakolu dolnej Łaby (dzisiejszej Lüneburger Heide), nad Unstrutą, górnym Menem i Nabą znajdujemy ślady osiedli z charakterystyczną ceramiką, typową dla mieszkańców ziem położonych na wschód od limesu<sup>27</sup>. Niektóre świetne odkrycia cmentarzysk, jak w Espenfeld i in. w Turynii pokazały, że jeszcze do XII w., nawet na ziemiach intensywnie zasiedlonych, były zachowywane dawne obyczaje słowiańskie w zakresie wystroju odzieży i in.<sup>28</sup> Podobnie też w dorzeczu Naby niektóre cmentarzyska doby karolińsko-ottońskiej z grobami wyposażonymi w biżuterię typową dla mieszkańców Europy środkowo-wschodniej mogą być interpretowane jako słowiańskie.

Limes karoliński, jak wiadomo, nie okazał się granicą trwałą w sensie politycznym. Program ekspansji wschodniej podjęty przez władców z dynastii saskiej w I połowie X w., doprowadził do podboju ziem po Odrę i Bóbr, zależność polityczna została przez Cesarstwo narzucona również młodej monarchii czeskiej, przejściowo nawet polskiej. Wielkie powstanie 983 r. doprowadziło co prawda do odzyskania niezależności przez mieszkańców północnego

<sup>25</sup> Por. np. J. Strzelczyk, *Słowianie...*, s. 179 n.

<sup>26</sup> H. Łowmiański, *Podstawy gospodarcze formowania się państw słowiańskich*, Warszawa 1953; tenże, *Początki...*, t. 3, Warszawa 1967, s. 223 n. Zob. też od strony archeologicznej W. Hensel, *Słowiańszczyzna...*, s. 11 n.; J. Herrmann, *Zwischen Hradschin...*, s. 31 n.

<sup>27</sup> Z. Váňa, *Slované v Bavorsku podle archeologických dokladů*, Vznik a Počátky Slovanů II. 1958, s. 183 n.; H. Jakob, *Siedlungsarchäologie und Slavenfrage im Main-Regnitzgebiet*, Bericht des Historischen Vereins Bamberg 96, 1959, s. 207 n.; R. Grenz, *Die slavischen Funde aus dem hannoverschen Wendland*, Neumünster 1961 oraz łącznie *Die Slawen...*, s. 25 n.

<sup>28</sup> H. Bach, S. Dušek, *Slawen in Thüringen. Geschichte, Kultur und Anthropologie im 10. bis 12. Jahrhundert*, Weimar 1971. Jeśli chodzi o cmentarzyska w dorzeczu Naby zob. A. Stroh, *Die Reihengräber der karolingisch-ottonischen Zeit in der Oberpfalz*, Kallmünz/Opf. 1954.

Połabia na przeciąg półtora wieku, nad środkową Łabą słowiańskie społeczności zostały jednak trwale podporządkowane Cesarstwu<sup>29</sup>. Zachowały one jednak nadal swą odrębność w najbardziej podstawowych dziedzinach życia — kulturze materialnej, częściowo też — mimo chrystianizacji — duchowej. Germanizacji ulegli najszybciej, jak zwykle, przedstawiciele rodzimej warstwy panującej. Podobnie rzecz się miała na wysuniętym najdalej na południe odcinku dawnego limesu, gdzie karolińską organizacją państwową zostali objęci słoweńscy mieszkańcy strefy wschodnioalpejskiej, długo zachowując tam nawet znaczną niezależność polityczną.

Był też limes karoliński nietrwałą granicą ówczesnego świata cywilizowanego. Powstanie wczesnofeudalnych państw Europy środkowej, wschodniej i północnej w IX - XI w. oraz ich chrystianizacja przyniosły tu rychło zasadnicze zmiany. Nowości cywilizacji znalazły jednak przede wszystkim wyraz w formach życia kształtujących się wówczas środowisk dworskich, jak też w znacznej mierze — wczesnomiejskich. Wieś słowiańska doby wczesnofeudalnej kontynuowała natomiast i rozwijała w stosunkowo wiernej postaci wzory kultury, ukształtowane jeszcze w zaraniu wczesnego średniowiecza<sup>30</sup>. Nowe kierunki rozwoju powoli i z oporami torowały sobie drogę w tym środowisku. Rubież na Łabie, Soławie i Lesie Czeskim wyznaczona przez zjawiska typowe dla kultury ludowej okazała się dzięki temu trwalsza niż panujące normy współżycia społecznego, organizacji władzy. W niewielkim zakresie dotknęły jej też nowości w życiu umysłowym, które niósł za sobą na Słowiańszczyźnie przełom cywilizacyjny.

Istotne zmiany przyniósł dopiero wiek XII, kiedy w ślad za wznowioną niemiecką penetracją polityczną poszła kolonizacja wiejska i miejska, oparta na zachodnich wzorach, doprowadzając w wielu regionach do przesunięcia się granicy etnicznej i kulturowej. Stare podłoże nie od razu i nie wszędzie uległo jednak zatarciu. Wiele z jego elementów zachowało się nadal, jak świadczą niektóre formy osadnictwa, gospodarki i przedẽ wszystkim nazewnictwo słowiańskie, do dziś zachowane licznie na wschód od dawnego limesu. Zmieniły się granice państw, wyrównały różnice w ogólnym poziomie kultury, lecz ślad dawnej rubieży pozostał, świadcząc o trwałości struktur kulturowych, które przyczyniły się do jej powstania.

<sup>29</sup> G. Labuda, *Fragmenty...*, t. 1, Poznań 1960, s. 247 n.; *Die Slawen...*, s. 263 n., tamże dalsza dyskusja i literatura, jak też o kulturowych przesłankach i konsekwencjach kontaktów niemiecko-słowiańskich *Berichte über den II. Internationalen Kongress für Slawische Archäologie*, t. I, Berlin 1970, s. 75 n.

<sup>30</sup> L. Leciejewicz, *Słowiańszczyzna...*, s. 180 n.

LIMES CAROLINGIEN — LIGNE DE DÉMARCATIION DE DEUX ZONES  
CULTURELLES

par

LECH LECIEJEWICZ (Wrocław)

## Résumé

La frontière orientale de l'empire carolingien, établie à la fin du VIII<sup>e</sup> et au début du IX<sup>e</sup> siècles le long de l'Elbe, de la Saale, de la Forêt Tchèque et continuant plus loin à travers la plaine de Pannonie jusqu'à la mer Adriatique s'avéra non seulement être une frontière politique, mais aussi en grande partie une frontière linguistique et culturelle. Les premiers signaux d'une division de l'Europe Centrale en plusieurs parties: occidentale, latinogermanique et slave ont paru déjà au VI<sup>e</sup> et VII<sup>e</sup> siècles, lors de l'entrée de la majeure partie des Germains continentaux dans l'orbite des influences mérovingiennes. Il serait cependant erroné de considérer pour autant le „limes carolingien” comme une frontière successive entre le monde civilisé d'un côté et barbare de l'autre; ça ne serait qu'une simplification. Les habitants des terres entre le Rhin et l'Elbe atteignaient peu à peu le niveau de ceux des territoires soumis autrefois à l'Empire Romain. D'autre part les Slaves occidentaux, grâce aux transformations socio-culturelles se firent admettre au cours des IX<sup>e</sup> et X<sup>e</sup> siècles dans le grand cercle des états civilisés. Les confins culturels sur la ligne du „limes” étaient cependant bien marqués et durables et constituaient également une frontière ethnographique. Ce sont les études du plan des villages, de leur répartition spatiale, la façon de construire, la céramique, les ornements dans le vêtement, les coutumes funéraires qui le prouvent. Cette frontière formait une ligne de démarcation entre la culture très diversifiée, tributaire dans de nombreux domaines de l'héritage de la civilisation antique des communautés germaniques de l'Europe Centrale et celle des Slaves occidentaux bien plus homogène, agricole. Pendant le IX<sup>e</sup> et jusqu'au XII<sup>e</sup> siècles, la culture populaire protoféodale a gardé beaucoup de ces traits caractéristiques. Les transformations économiques et politiques qui, aux XII - XIII<sup>e</sup> siècles, ont provoqué le déplacement de la frontière ethnique vers l'est, n'ont pu effacer complètement les vestiges de ces limites tracés à l'époque carolingienne.